

ZBIGNIEW PRZYROWSKI, *Popularna encyklopedia staropolska*, wstęp Janusza Tazbira, ABC Future, Warszawa 1998, ss. 348, ryc. 216 + 16 tablic barwnych.

Autor wydał już ponad dwadzieścia książek, w tym wiele mniejszych encyklopedii. Omawiana praca ma duże zalety popularyzatorskie. Pokazuje, jak nasze obyczaje i postawy tkwią w przeszłości a zmiany są nieraz powierzchowne. Dobór haseł stanowi dość udane wypośrodkowanie pomiędzy informacjami z zakresu kultury materialnej i duchowej. Zarazem obszerne hasła pozwalają na zamieszczanie trafnie dobranych cytatów z ówczesnej literatury pięknej.

Zastrzeżenia dotyczą samej konstrukcji haseł i sposobu odsyłania. Np. hasło: gierada, nie dając żadnego objaśnienia, odsyła do hasła: zydel, zydlą, w którym omawia się to słowo. Także w hasle: jucht odsyła się do hasła: dziegieć. Tam błędnie objaśnia się jucht jako wyrób z tanich skór bydłych. Skórę juchtową wyprawiano zaś tylko z młodych bydła, cieląt i saren i barwili je czerwonoskórnicy. Tego typu objaśnień jest niestety sporo.

Na zakończenie wymieniam kilka błędów rzeczowych ze słownictwa odzieżowego. Tkanina brokat nie ma nic wspólnego z lamą. Baczmagi nie są typowymi butami z cholewami. Barchan znano w Polsce od XIII a nie od XVI w. Safian produkowano w Europie znacznie wcześniej aniżeli w XVIII w. Wichlarz to tylna, a nie przednia część buta z cholewami typu wschodniego. Niemal całkowicie błędny jest opis ubioru narodowego w hasle: ubiór polski (s. 306–307) wraz z hasłem: kontusz (s. 133). Autor nie zapoznał się z żadnym z licznych wydawnictw okresu powojennego ukazujących przekształcanie się męskiego ubioru narodowego i zmienność mód, zaznaczających się w XVIII w. co 20–25 lat. Także w innych dziedzinach jak np. uzbrojenie brak uwzględnienia najnowszych ustaleń słownikowych. Zmniejsza to wartość tej pożytecznej, popularnej encyklopedii staropolskiej.

I. Turnau